Cena numeru 20 gr. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Nr. 5. Kraków-Katowice, dnia 28 lipca 1933. Rok I.

ECHO MIAST

Tygodnik ponadpartyjny, poświęcony sprawom polskiego mieszczaństwa. Wychodzi w sobotę.

Prenumerata:	REDAKCJA i ADMINISTRACJA:	Ogłoszenia:
Miesięczna 80 gr. kwartalna 2·50 złote, półroczna 5 złotych, roczna 10 złotych.	Kraków, ul. Szpitalna L. 18, I. p. Katowice II, Krakowska 46. Konto P. K. O. 400.757.	Cała str. 200 zł., 1/2 str. 100 zł., 1/4 str., 50 zł., 1/8 str. 25 zł., 1/16 str. 12·50, Drobne ogłosz. za wyraz 15 groszy.

Motto: *Bez polskich miast nie będzie Polski!*

W walce z przemysłem!

Miały rzemiosła mocne podstawy istnienia, miały rację bytu, miały widoki rozwoju — dopóki nie wzrósł w olbrzymią potęgę **wielki** przemysł oparty na podstawach kapitalistycznych. Ten **wielki** przemysł stał się największą groźbą dla rzemiosł.

Łudzili się rzemieślnicy i pocieszali się tem, że wielki przemysł mechaniczny nie wkroczy **we wszystkie** dziedziny wytwórczości. Łudzili się, że są przecież wyroby wkraczające w dziedziny sztuki stosowanej, gdzie trzeba precyzji (doskonałości) nie maszynowej **lecz twórczej**. Łudzili się, że n. p. mechaniczny przemysł nie będzie mógł współzawodniczyć z ręką snycerza. A tymczasem już przed 40 laty puszczono fabrykę niedaleko Pragi, która poczęła zasypywać rynek snycerski wspaniałemi wytworami wyciskanej w drzewie ornamentacji, płaskorzeźby do przyozdabiania wyrobów galanteryjnych, ramiarskich, stolarskich i t. p. Wyroby te były tak wzorowe, że niczem się nie różniły od najbardziej artystycznych robót ręcznych. Bez przesady można powiedzieć, że dziś — dosięgły one swem wykończeniem ...prawie dzieł sztuki.

I tak wszędzie.

Maszyna pobija rzemieślnika. Wielki przemysł pobija rzemiosło swemi **taniemi** wytworami. Taniemi, bo wytwarza: **masowo i szybko**.

Znaczny odłam rzemieślników stanął wobec groźby przyszłości. Maszyna stanęła — jak widmo straszne — na drodze rozwoju rzemiosła... Jeśli będzie potrzebny w niektórych działach (w przyszłości) rzemieślnik, to tylko po to, by zrobić nowy **wzór** dla fabryki, która **go** wchłonie i pomnoży przez miljony. Ale z **tych** rzemieślników urosną zaledwie garstki nieduże.

Toteż **zagranicą** zrozumiano wnet, że przynajmniej pewna część rzemiosł da się utrzymać na powierzchni życia gospodarczego i zdobędzie nadal możność istnienia pod **jednym** jednak warunkiem.

Warunkiem tym to: **wyższy poziom rzemiosła!**

A wyższy poziom rzemiosła da się uzyskać tylko przez:

1-o lepsze wyszkolenie rzemieślników. —

2-o ulepszenie techniki wytwórczej, — wreszcie przez;

3-o ulepszenie organizacji.

Zaczęto zatem przedewszystkiem powoływać do życia **szkoły naprawdę odpowiadające potrzebom rzemiosła** pod każdym względem.

Poczęto następnie dążyć do **ulepszeń technicznych**, podnoszących **dobroć** wyrobów i zmniejszających koszt produkcji.

Wreszcie podjęto wysiłki w kierunku zaprowadzania umiejętnej i sprawnej **organizacji**, obejmującej warsztaty rzemieślnicze — w najogólniejszem tego słowa pojęciu. A więc: poczęto zrzeszać **wytwórnie** rzemieślnicze, — skupiać **kapitały**, — ułatwiać zdobywanie poważnych **rynków** zbytu, — wreszcie zaprawiać do **współzawodnictwa** z wyrobami fabrycznemi.

Niezależnie od tego zakrzątano się, by wszędzie wprowadzić **organizacje o charakterze społecznym**, mające na celu czuwanie nad rozwojem rzemiosł wogóle i nad przeróżnemi potrzebami rzemieślników.

* * *

Sąd Okręgowy w Krakowie
Wydział III karny
dnia 15 lipca 1933

Sąd Okręgowy Wydział III. w Krakowie na posiedzeniu niejawnem w dniu dzisiejszym po wysłuchaniu wniosku Prokuratora Sądu Okręgowego w Krakowie — wydał następujące

postanowienie

I) Zatwierdza się po myśli §§ 489, 493 austr. proc karn. zarządzoną i wykonaną przez Starostwo Grodzkie w Krakowie dnia 13. lipca 1933 konfiskatę czasopisma „Echo Miast" Nr. 3 z dnia 15 lipca 1933 r. z powodu treści:

artykułu zamieszczonego na stronie 2 i 3 p. t.: „Międzynarodowa kwestja żydowska" w ustępie: „Podobnie kapitał, do słowa: „triumfują", albowiem treść tego ustępu zawiera znamiona występku z art. 170 k. k.

II) Zakazuje się dalszego rozszerzania skonfiskowanej treści powyższego artykułu, a zakaz ten ma być ogłoszony w przepisanej formie w najbliższym numerze czasopisma i w dzienniku urzędowym.

III) Cały nakład skonfiskowanego druku ma być zniszczony.

Przewodniczący:
Dr. Scheuring w. r.
Wiceprezes Sądu Okręg.

Protokulant:
Szymański w. r.
za zgodność
M. Krawczyk
sekretarz.

I u nas dały się zaobserwować w dziejach rozwoju lub upadku rzemiosł te same — mniej więcej zjawiska co zagranicą, z tą jednak poważna różnicą, że stan naszych rzemiosł nie tylko podlegał ogólnym prawom i przejawom życia gospodarczego, ale miał swe wyjątkowe warunki.

Mamy tu na myśli przedewszystkiem warunki polityczne, które na rzemiośle naszem pozostawiły swe odrębne piętno.

Jaką rolę odegrały te warunki w dziedzinie polskiego rzemiosła, zastanowimy się kiedyindziej.

Dziś jednak musimy zastanowić się; co na terenie naszym najbliższym uczyniliśmy dla spełnienia tego fundamentalnego warunku lepszej przyszłości rzeszy rzemieślniczej, jakim jest: **podwyższenie poziomu** rzemiosła i rzemieślnika.

Trzy punkty, podane powyżej, zechciejmy rozważyć poważnie na naszych zebraniach!

H. P.

Złote okruchy

(zebrał H. P.)

„Wszystko wolno krytykować, nawet pewniki matematyczne, ze wszystkiego można żartować, tylko kwestję żydowską, trzeba głaskać z włosem i to jeszcze bardzo delikatną ręką w bardzo aksamitnej rękawiczce...“

Bolesław Prus (w r. 1889), patrz „Pisma“ wydanie jubileuszowe, Tom I, strona VIII-a!

Mieszczaństwo polskie zabijają nie tyle trudności gospodarcze — ile niski poziom uświadomienia i płynąca stąd typowa nieradność i bierność, kopiące grób stanowi średniemu w Polsce.

Ani grosza na gazety gadzinowe!

Polska oddawna już jest zalewana gazetami gadzinowemi, wydawanemi przez żydów lub ich pachołków. Wielu naiwnych Polaków, nawet z kół inteligencji i mieszczaństwa, kupuje te bzdury przyczyniając się własnym groszem polskim do podtrzymywania najgroźniejszej trucizny ducha narodowo-katolickiego.

Nic bardziej oburzającego i wystawiającego świadectwo niechlujności i lenistwu Polaków, jak właśnie takie bezmyślne kupowanie i czytanie gazet i książek gadzinowych. Jedni Polacy kupują gazety żydowskie przez głupią ciekawość, tak jakby w takich świństwach warto było się babrać, inni przez lenistwo i głupotę. Tak, czy inaczej, zwracamy, się z bezwzględnym apelem do społeczeństwa, by stanowczo bojkotowało prasę gadzi-

Międzynarodowa kwestja żydowska.

Kinematograf a Żydzi

Żydzi nie wynaleźli sztuki kinematograficznej, nie przyczynili się do jej technicznego ulepszenia, nie wydali ani jednego wielkiego artysty, pisarza lub aktora, dostarczającego materjału do sztuk filmowych. Kinematograf więc nie jest pochodzenia żydowskiego. Ale szczególny los spowodował, że cała korzyść z wynalazku spłynęła nie na wynalazców i autorów, lecz właśnie na uzurpatorów i eksploatorów-Żydów.

A więc kim są wytwórcy filmowi?

Firmy najbardziej znanych wytwórni filmowych są powszechnie znane: „Famous Players, Selznick, Selwyn, Goldwyn, Fox Film Company, Metro, Vitagraph, Seligs Fhomas H. Ince Studios, Artcraft, Paramount“ i t. d.

Na czele przedsiębiorstwa „Famous Players“ stoi węgierski Żyd P. Zukor. Handlował on futrami, chodząc od domu do domu i sprzedając swój towar. Władza Zukora rozciąga się obecnie na znane firmy, jak Famous Players-Lasky Corporation, Artcraft Pictures, Morosco Photodlay Company, Paramount Pictures Corporation, które zjednoczył pod swoim zarządem w ciągu ostatnich lat.

Fox Film Corporation to cały kompleks kinoteatrów Foxa, jest pod zarządem Żyda Wiliama Fox (Fuchs!). W początkach swej karjery pracował on w przedsiębiostwie chemicznego czyszczenia odzieży.

Na czele Goldwyn Film Corporation stoi Samuel Goldwyn, który początkowo pracował w handlu.

Spółką Uniwersal Film Company zarządza Karol Laemmle (nazwisko matki). Ojcem jego jest Juljusz Baruch, Żyd niemiecki.

Na czele Select Pictures Corporation stoi Lewis I. Selznich, Żyd, który jest również dyrektorem Selznich Pictures.

Wymieniłem tylko nielicznych. Gdybym przeszedł całą organizację od góry do dołu, do ostatniego wyświetlenia popękanego filmu, przekonalibyśmy się, że cały przemysł kinematograficzny spoczywa wyłącznie w rękach żydowskich.

Głównym celem kinematografu, pozostającego w rękach żydowskich jest propaganda, która polega przedewszystkiem na milczeniu o Żydach, których widzimy na ekranie wyłącznie w wyjątkowo korzystnych dla nich sytuacjach. Natomiast niedołężnie maskowana propaganda żydowska zwraca się przeważnie przeciwko wyznaniom chrześcijańskim. Jeżeli widzieliśmy kiedykolwiek na ekranie rabina żydowskiego, to tylko w roli najszlachetniejszej, natomiast kapłani chrześcijańscy byli przedstawiani zwykle w jak najgorszym świetle, począwszy od ról komicznych aż do zbrodniczych. Otóż to jest właśnie stanowisko żydowskie, które polega na podkopaniu o ile możności zaufania i szacunku dla duchowieństwa. Na szczęście, duchowieństwo katolickie zaprotestowało odrazu przeciwko takiemu obrażaniu godności kapłańskiej, dlatego też nie widujemy już księży katolickich wystawianych na pośmiewisko. Natomiast duchowny protestancki jest przedstawiany zawsze jako chudy, płaksiwy śledziennik, hipokryta, karykatura antychrześcijańska, nierzadko jako zwolennik wolnej miłości.

Jak z tego widzimy, jest to tradycyjna kampanja wywrotowa.

Ekran kinematograficzny jest sceną, na której odbywają się próby różnych groźnych wypadków antyspołecznych. W Anglji n. p. cały proces sowietyzowania kraju rozpoczął się na ekranie. U nas odbywają takie próby za pośrednictwem pochodów, za pośrednictwem prelegentów, pouczających o tem, jak się dana rzecz odbyła w Rosji, na Węgrzech i t. d. Jest to nauka poglądowa, którą rozumie umysł najciemniejszy.

Policja protestuje przeciw przedstawianiu z obfitością szczegółów zabójstwa policjanta a kapitaliści są przeciwni codziennym lekcjom poglądowym rozbijania kas na ekranie. Moraliści protestują przeciw przedstawianiu w kinematografie sztuki uwodzenia. Protestują, bowiem uznają tego rodzaju wychowanie tłumów za zgubne dla

nową i ani jednym groszem nie popierało najohydniejszych wrogów narodu polskiego.

Tępić na wszystkich polach żydowską i żydofilską prasę gadzinową!

Kupuj tylko polskie gazety narodowe i katolickie!

Po światowej Konferencji Gospodarczej w Londynie.

Międzynarodowe stosunki Europy, tak polityczne jak gospodarcze napełniają troską wszystkich zdrowo myślących ludzi. W dyplomacji bowiem eurepejskiej wybija się już na czoło nietylko samolubstwo i zła wola, lecz przedewszystkiem nienawiść i upór graniczący z nierozumem i złością.

W ostatnich dniach sprawa walutowa zaostrzyła nastroje Konferencji.

Gwałtowne fluktuacje dolara wzbudziły bowiem we wszystkich kołach konferencji niebywałe zdenerwowanie i napięcie. Nerwowość i podniecenie wzrasta pod wpływem rozczarowania z powodu niepowodzenia wysiłków dojścia do porozumienia z Ameryką dla zawarcia tymczasowego rozejmu walutowego. Na konferencji zarysowały się zupełnie wyraźnie dwa bloki; inflacyjny z Ameryką na czele, oraz blok państw kontynentalnych, które dążą do utrzymania parytetu złota i stabilizacji walut za wszelką cenę. Grupie tej przewodziła Francja. W pośrodku stała Anglja, która wykręcała się jak tylko mogła, byle nie zająć zdecydowanego stanowiska.

Szereg państw, broniących parytetu złota, wystąpiło z pewnego rodzaju ultimatum pod adresem Ameryki i Anglji groźbą opuszczenia konferencji, jeżeli państwa te nie umożliwiają stabilizacji walut i ich inflacyjne dążenia nie przestaną niepokoić kursu walut, opartych na parytecie złota.

Sprawa walut rozbiła ostatecznie światową Konferencję Gospodarczą.

Smutne refleksje nasuwają się na temat całej tej londyńskiej konferencji...

Ani miłość bliźniego ani sprawiedliwość nie regulują współżycia i współpracy narodów i państw...

Targi wzajemne i przetargi potentatów — bez oglądania się na losy „małego człowieka“ — i nic więcej: oto „gospodarka“ współczesna! H. P.

społeczeństwa, dlatego też w teraźniejszości odbywa się taka edukacja planowa, w pewnym określonym kierunku. Niema obecnie wprawdzie na ekranach gwałtownych przewrotów społecznych, ale od czasu do czasu — ot niby zbiegiem okoliczności — pojawia się jakiś propagandowy obraz, ośmieszający chrześcijańskie społeczeństwo, lub przedstawiający jaką zbrodnię; ale taki zbieg okoliczności jest również rzeczą realną i wywiera wpływ na masy i na młodzież.

Są to wszystko fakty doniosłe, które wywierają wpływ na społeczeństwo, lecz faktów tych nie wolno pominąć badaczowi i obserwatorowi życia codziennego, w których znajdzie klucz do wytłumaczenia zagadek, które go dotychczas dziwiły.

Kahał żydowski.

Kahał dla Żydów ma ważne znaczenie; jest on bowiem faktycznym rządem i władzą wykonawczą dla Żydów. Kahał reprezentuje więc władzę i opiekę, do której każdy Żyd zwraca się po rozkazy i wymiar sprawiedliwości. Kahał wydaje prawa, rozstrzyga sprawy sądowe i udziela rozwodów żydom.

Największym i najpotężniejszym związkiem żydowskim na całej kuli ziemskiej jest kahał w Nowym Jorku. Jest on dla Żydów tem, czem Rzym dla katolików, czem Mekka dla mahometan.

W kahale ześrodkowują się wszelkie grupy i wszelkie interesy. Spotykamy tam kapitalistów, bolszewików, rabinów, pracodawców, robotników i t. p. wszyscy oni skupiają się dokoła tego sztandaru Judy.

Kahał jest związkiem nietyle obronnym, ile zaczepnym przeciwko gojom.

Ponieważ Nowy Jork jest najbardziej zażydzonem miastem na kuli ziemskiej, liczba bowiem żydów w tem mieście dochodzi dwóch miljonów, został on podzielonym na 18 okręgów, a delegaci tych okręgów na meetingu (wiecu) zwołanym przez kahał reprezentują 1000 organizacyj, około 500 kongregacyj, 78 lóż masońskich, kilkadziesiąt instytucyj wychowawczych i przeszło pięćset stowarzyszeń.

Kahał dąży przedewszystkiem do zamienienia Nowego Jorku na miasto żydowskie, a następnie Stanów Zjednoczonych na kraj żydowski.

Dzieje się to dlatego, że Amerykanie nigdy nie przeszkadzali nikomu zachowywać swoich obrzędów religijnych.

Zapyta niejeden z czytelników, jak może grupa liczebnie słabsza, dyktować warunki życia pozostałej większości. Idźcie do szkół nowojorskich i zobaczcie. Idźcie do sądów nowojorskich i przekonajcie się. Idźcie do pierwszej lepszej redakcji nowojorskiego dziennika, a znajdziecie odpowiedź na to pytanie. Władzę w tych instytucjach zagarnęli Żydzi tylko zuchwalstwem, w sposób tak nikczemny, że protest przeciw tej metodzie wydaje się sam przez się ruchem antysemickim.

Kahał nowojorski sprawił to, że Żydzi dziś mają w swojem ręku zarząd miejski, wydział zdrowia publicznego, wydział szkolny, wydział policyjny, dziennikarstwo, sądownictwo i sprawy finansowe. Kahał żydowski służy jeszcze jednemu celowi, a celem tym obrona praw żydowskich. Właściwie jednak nie chodzi tu o obronę praw, ale o prawa, do których żydzi dążą.

Widzimy więc, że siedzibą rządu państwa żydowskiego jest Nowy Jork, a właściwym rządem jest kahał nowojorski, któremu wszystkie kahały tak w Ameryce, jakoteż w Europie, a tem samem i w Polsce podlegają. Z Nowego Jorku idą rozkazy i zarządzenia, z Nowego Jorku płyną pieniądze do Polski na zakładanie bezprocentowych kas żydowskich i na zasiłki dla Żydów. Kahał więc nowojorski jest centralną władzą i centralnym rządem żydowskim, a kahały w poszczególnych państwach są tylko organami wykonawczemi i władzami niższej instancji.

W końcu dodać należy, że jednym z głównych celów kahału nowojorskiego, a tem samem i kahałów podległych jest zdobycie praw, jakich Żydzi się domagają.

c. d. n

Franciszek Ostowski

Oblicze dzisiejszego „kryzysu".

Brak miejsca w krótkim artykule nie dozwala na głębsze i szersze przedstawienie tych przemian jakie sprowadziła rewolucja francuska.*)

Może najgłębiej przemiany te dotarły do życia gospodarczego.

W ustroju średniowiecznym zasadnicze dwa elementy życia gospodarczego t. j. własność i praca były złączone ze sobą. Ustrój polegał na istnieniu warsztatów rękodzielniczych, których właściciel pracował na równi ze swymi pomocnikami, czeladnikami i uczniami. Praca była wynagradzana płacą, która czeladnikowi dawała możność osiągnięcia z czasem własności nabycia własnego warsztatu.

Ta zdrowa podstawa ustroju gospodarczego została naruszona, a nawet zupełnie zarzucona w nowym ustroju, który się narodził z rewolucją francuską. Nastąpiło rozłączenie własności od pracy, dokonał się podział na ludzi, którzy mają własność, czyli kapitalistów i na ludzi, którzy jej nietylko nie mają, ale dojść do niej nigdy nie będą mogli, których jedyną własnością zewnętrzną jest potomstwo po łacinie (proles), stąd nazwa „proletarjat".

Jeszcze większe różnice okazały się wskutek tych zmian w wytwarzaniu, podziale, spożyciu. A stało się to wskutek porzucenia zasad chrześcijańskich, któremi dotąd ludzie się kierowali. Nowy porządek rzeczy stworzony przez rewolucję francuską, sprowadził religję do rzędu spraw prywatnych, odebrał społeczeństwom europejskim charakter chrześcijański i przez to doprowadził do zupełnie odmiennego ustosunkowania się jednostki i społeczeństwa do spraw gospodarczych, które przecież także mają bardzo wiele wspólnego z moralnością. Wszak przeciętny kupiec czy rzemieślnik chrześcijański był przez całe wieki średnie i nowsze nietylko kupcem, rękodzielnikiem, ale także chrześcijaninem. Jako chrześcijanin stosował się do chrześcijańskiej filozofji, która uczy tak: „Jeśli jesteś kupcem, przemysłowcem, rzemieślnikiem możesz starać się o zysk uczciwy, lecz tak, aby to było po chrześcijańsku, aby sumienie twoje szwanku nie poniosło, i abyś duszy swej nie ukrzywdził. Na tej podstawie oparte były wszystkie poczynania narodów chrześcijańskich, odnoszące się do życia gospodarczego. Chrześcijański przemysłowiec, oparty na tej etyce starał się wytwarzać jaknajlepszy i najtrwalszy towar, a kupiec chrześcijański sprzedawał go po takiej cenie, aby jemu przypadł uczciwy zarobek, a odbiorca nie był pokrzywdzony i oszukany. Na wszystkie strony broniła etyka chrześcijańska człowieka wytwórcę, człowieka sprzedawcę i człowieka spożywcę. Domagała się ona dobrego, stałego towaru i takiej ceny, aby zadowoliło wszystkich trzech, to jest wytwórcę, sprzedawcę i spożywcę, bez szkody dla jednego z nich.

Rozumie się, że nie wszyscy zachowywali ściśle ten regulamin chrześcijańskich kupców i przemysłowców. Ludzie złych, nieuczciwych i przewrotnych wydaje każde społeczeństwo w każdej epoce. Tak było i wówczas, kiedy obowiązywała powszechnie chrześcijańska etyka kupiecka. Ale to były jednostki. Ogół jednak przemysłowców i kupców chrześcijańskich nie wyłamywał się aż do 19 stulecia z pod pojęć zwyczajów i obyczajów ustaw chrześcijańskich c. d. n.

*) Patrz o tem źródłową pracę ks. Dr. Piwowarczyka: „Kryzys gospodarczo-społeczny w świetle katolickich zasad". Kraków 1932. str. 14 i nast.

Sąd kartelowy rozpoczyna pracę.

W związku z zapowiedzią uruchomienia w najbliższych dniach sądu kartelowego, ogłoszone zostało w „Dzienniku Ustaw" nr. 48 rozporządzenie ministra sprawiedliwości w porozumieniu z min. przem. i handlu, oraz min. skarbu o wykonaniu przepisów ustawy o kartelach, dotyczące sądu kartelowego.

Zgodnie z tem rozporządzeniem sędziów kartelowych wyznacza minister sprawiedliwości na 3 lata. Sędziowie kartelowi są w sprawowaniu swego urzędu niezawiśli i podlegają tylko ustawom. Obejmując stanowisko, sędziowie kartelowi składają przysięgę przed pierwszym prezesem Sądu Najwyższego. Obowiązki swe spełniają bezpłatnie, mają jednak prawo do djet. W ministerstwie sprawiedliwości ustalana jest obecnie lista członków sądu kartelowego.

Specjalna lista członków ustalana będzie w ministerstwie sprawiedliwości z pośród kandydatów Izby przemysłowo-handlowej w Warszawie.

Obie listy obejmować będą po 20 osób, posiadających szczególną znajomość stosunków gospodarczych.

Na listę może być wciągnięty tylko ten, kto jest nieskazitelnego charakteru, ukończył 30 lat życia, włada językiem polskim w słowie i piśmie, oraz posiada praktyczną znajomość obrotu handlowego i zwyczajów handlowych.

Izba przemysłowo-handlowa w Warszawie ma najpóźniej w ciągu 2 tygodni od daty otrzymania od ministra sprawiedliwości odpisu listy pierwszej, przedstawić ministrowi sprawiedliwości swoją listę kandydatów w liczbie 60 osób. Nikt z pośród osób odpowiadających warunkom nie może się uchylać od objęcia obowiązków sędziego kartelowego. Ustalone przez ministra sprawiedliwości listy sędziów kartelowych będą ogłoszone w „Monitorze Polskim".

Rozporządzenie przewiduje, że sędzia kartelowy, który bez poważnych powodów nie przyjdzie na posiedzenie, bądź też w inny sposób uchyli się od spełnienia swoich obowiązków urzędowych, podlega karze **1.000 Zł.**, którą nakłada przewodniczący sądu kartelowego, jak również powinien zwrócić wynikłe stąd koszty sądowe w wysokości, ustalonej przez przewodniczącego. Od wyroków sądu dyscyplinarnego dla sędziów kartelowych niema odwołania, przytem wykonanie wyroku należy do ministra sprawiedliwości.

Po otrzymaniu sprawy przez sąd kartelowy przewodniczący niezwłocznie ustala dla niej skład sędziów kartelowych, wyznaczając w nim po jednym sędzi z każdej listy, przyczem powinien brać pod uwagę charakter sprawy i specjalność sędziów. Wyznaczeni sędziowie kartelowi winni otrzymać zawiadomienie o posiedzeniu sądowem przynajmniej na 7 dni przed jego terminem.

Rozprawą kieruje przewodniczący sądu kartelowego, lub wyznaczony przezeń na posiedzenie sędzia Sądu Najwyższego.

Pierwszy prokurator Sądu Najwyższego poleca wykonanie wyroków karnych sądu kartelowego właściwemu prokuratorowi okręgowemu.

Kolegjum administracyjne Sądu Najwyższego deleguje do sądu kartelowego 6 sędziów, wyznaczając jednego z nich na przewodniczącego.

Pełnienie obowiązków sędziów kartelowych nie zwalnia sędziów Sądu Najwyższego od obowiązku urzędowania w Sądzie Najwyższym.

Rozporządzenie weszło w życie z dniem 5 bm.

Czy będą ulgi w zakresie podatku przemysłowego?

Zamiast świadectw przemysłowych—karty rejestracyjne.

W kołach gospodarczych omawiają toczące się od dłuższego czasu prace przygotowawcze nad nowelizacją podatku przemysłowego. Podatek ten obejmuje, jak wiadomo, zwykły podatek obrotowy oraz opłatę na świadectwa przemysłowe, czyli t. zw. patenty.

Polityka podatkowa ministerstwa skarbu w zakresie wymiaru i poboru podatku obrotowego ujawnia dwie zasadnicze tendencje. Pierwsza wyraża się w dążeniu do obniżenia skali podatkowej w drodze jej ewolucyjnego zmniejszania, druga zaś wpływaniu na przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe w kierunku ujawniania ich faktycznych obrotów przez premjowanie przedsiebiorstw, prowadzących prawidłową księgowość.

Przy obniżaniu skali podatkowej daje się zauważyć wyraźną chęć ulżenia przedsiębiorstwom w obrocie towarowym oraz takim instytucjom, które ze względu na swą rolę społeczną zasługują na specjalne poparcie. Ostatnio szereg takich ulg w zakresie podatku przemysłowego przyniosła życiu gospodarczemu nowela do ustawy o państwowym podatku przemysłowym z dn. 19 grudnia 1931, rozporządzenie wykonawcze do niej oraz szereg związanych z nią okólników ministerstwa skarbu.

W ciągu dwóch lat, jednak, zarówno wskutek potrzeb podyktowanych przez samo życie, czego wyrazem były liczne memorjały sfer gospodarczych jak i ze względów fiskalnych, konieczność nowej reformy ustawy o podatku przemysłowym staje się coraz bardziej aktualną.

Jak wieści głoszą gruntownej reformie poddanym zostanie dotychczasowy system opłaty i wykupu świadectw przemysłowych. System ten przestarzały, oparty na dawnych wzorach rosyjskich zmieniony ma być w ten sposób, że świadectwa przemysłowe zamienione zostaną na karty rejestracyjne, przyczem zastosowane być mają nowe kryterja — przy podziale na kategorje przemysłowe.

W związku z powyższemi wiadomościami, należy zwrócić uwagę na okoliczność wielce charakterystyczną. Ostatnio daje się zaobserwować wzmożona aktywność kapitału angielskiego w Polsce, wyrażająca się w poważnych inwestycjach, jak np. w elektryfikacji węzła warszawskiego. Wiadomem jest, że kapitał ten odznaczał się zwykle szczególną ostrożnością a nasze ustawodawstwo podatkowe nie zawsze sprzyjało lokatom kapitału zagranicznego. Zaobserwowane ostatnio fakty angażowania się kapitału angielskiego na naszym rynku świadczą zapewne nietylko o wzroście zaufania w angielskich sferach finansowych do stabilizacji naszych stosunków wewnętrznych, ale i pozwalają mniemać — jak twierdzą w sferach gospodarczych — że są one wywołane zapowiedzią ulg w zakresie podatku przemysłowego

Z naszej prasy.

Pauperyzacja młodej inteligencji. — Wpływy żydowskie. Żydzi na wsi.

W „Szczerbcu" — organie młodzieży narodowo-demokratycznej (nr. 19) — czytamy następujące znamienne słowa (w sprawie wrastającej liczby bezrobotnej inteligencji polskiej):

„Nam nie chodzi tylko o siebie... Jesteśmy pokoleniem, które umie znosić niedostatek z pogodą i które zdolne jest do wszelkich wyrzeczeń.

Ale nam chodzi o Polskę. Źle jest dla Polski, gdy jej młode pokolenie usycha, — nie może znaleść normalnych warunków rozwoju, nie może pozakładać sobie rodzin. I to w tym samym czasie, gdy coraz swobodniej rozpiera się w kraju żywioł obcy i wrogi, któremu, jak to widać po jego liczebności i rozrzutności w kawiarniach i wszelkich miejscach rozrywkowych, jeszcze się wcale nieźle powodzi.

Pokolenie nasze musi zrobić w Polsce porządek. Nie możemy pozwolić na to, by dobrzy Polacy przymierali głodem wówczas, gdy tysiące kędzierzawych głów polskim chlebem się tuczy i prowadzą własną szkodliwą dla naszego narodu politykę gospodarczą.

Polacy powinni mieć w Polsce przed żydami pierwszeństwo!

Trudno nie przyznać racji...

Pelpliński „Pielgrzym" (nr. 73) pisze o zgubnym a wznawiającym się wciąż wpływie żydowsko-masońskim na umysłową kulturę polską — i zwraca szczególną uwagę na dziennikarstwo:

„A niestety u nas w gazetach... współpracuje wielu dziennikarzy żydowskich. Zażydzone są redakcje „Ilustrowanego Kurjera Codziennego[1]) w Krakowie, „Gazety Polskiej" w Warszawie, nie mówiąc już o całym szeregu pomniejszych pisemek. Czy takie pisma redagowane przez ludzi obcych duchowi katolickiemu, a często jego wrogów, mogą naprawić człowieka? Ileż to ojców rodzin zatruwa dusze swych dzieci przez to, że prenumeruje lub kupuje gazety wrogie religji katolickiej!

Czas już ostatni, by bić w dzwony na trwogę i alarmować społeczeństwo, bo niebezpieczeństwo już pod drzwiami domów naszych. Nie zapominajmy także, że masonerja, kierowana przez międzynarodowy kapitał żydowski, **wielkie sumy przeznacza na potanienie złej prasy**, by przez taniość pisma wedrzeć się tylko do naszych domów.

Nie możemy pozwolić na to, by informatorami i wychowawcami polskiego społeczeństwa byli ludzie obcy nam duchem i wyznaniem.

Ale samem stwierdzaniem zła i narzekaniem nic nie zrobimy. Musi katolickie społeczeństwo chętniej i wydatniej popierać pisma katolickie, bo bez tej pomocy nie rozwinie się prasa szczerze katolicka. **Uważamy za grzech wobec społeczeństwa odmawianie poparcia i niеinteresowanie się swojemi pismami.**

I jeszcze jedno na podobny temat... „Gazeta Grudziądzka" rozważa, czem są „żydzi wobec wsi" i m. in. zauważa słusznie tak:

„Z życia codziennego chłopi znają dobrze rolę, jaką odgrywają żydzi na wsi. Są oni kupcami na wszystko, co tylko wytwarza wieś; począwszy od zboża, bydła, a skończywszy na kurach, jajach, wełnie, pierzu itd. Słowem, cała produkcja rolna przechodzi przez ręce kupców i handlarzy żydowskich. Za to pośrednictwo chłopi płacą bardzo drogo, gdyż żydzi kierują się zasadą: Kupować na wsi jak najtaniej, a sprzedawać w mieście jak najdrożej. Wprawdzie spółdzielnie mają na celu chronić swoich członków przed wyzyskiem pośredników, ale wiemy, że one są dopiero w początkach swego rozwoju i jak dotąd — nie wywierają większego wpływu na życie gospodarcze na wsi".

Te trzy, przytoczone wyżej głosy wskazują na jedno zgubne oddziaływanie żywiołu żydowskiego na kulturę i gospodarkę polską. **Ze stanowiska katolickiego nie możemy pochwalać, a tem mniej zalecać — ostrych i gwałtownych wystąpień przeciw żydom, ale musi się jednak jasno powiedzieć, że społeczeństwo polskie, bardziej niż inne zagrożone przez zalew żydowski, ma prawo i powinno wszelkiemi godziwemi sposobami przeciwdziałać temu zalewowi.**

[1]) Dla ścisłości podajemy, że w „I. K. C." ukazało się oświadczenie posła Marjana Dąbrowskiego, zaprzeczające jakoby Żydzi kupili „I. K. C." Redakcja.

Korespodencje.

Z KOŚCIERZYNY.

Wielki zlot młodzieży na Pomorzu. Odbył się tu w dniach ostatnich zjazd delegatów Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej Katolickiej diecezji chełmińskiej. Odbyty zjazd młodzieży katolickiej prześcignął wspaniałością i liczebnością uczestników wszelkie dotąd odbyte zjazdy. Blisko 5 tysięcy młodzieży przybyło do Kościerzyny. W sobotę odbyło się otwarcie zjazdu. W czasie obrad złożono sprawozdanie z działalności Związku i przeprowadzono wybory do zarządu.

W niedzielę przed południem zebrała się młodzież na stadjonie sportowym, skąd ruszył olbrzymi pochód przed pomnik Serca Jezusowego, gdzie nastąpiło złożenie wieńców. Po uroczystem nabożeństwie odbyła się defilada. Przed władzami S. M. P. przemaszerowało 50 sztandarów, przeszło 4 tysiące członków pieszych, około 800 rowerzystów oraz 10 orkiestr. Defilująca młodzież witana była wszędzie entuzjastycznie. Po defiladzie odbyło się w Strzelnicy Bractwa Strzeleckiego otwarcie zjazdu, którego dokonał przew. ks. kan. dr. Raszeja. Zjazd witali liczni przedstawiciele władz. Nadeszło również wiele życzeń z Pomorza i dalszych stron. Wygłoszone zostały referaty o treści bardzo aktualnej, jak również uchwalono szereg rezolucyj.

Z PŁOCKA.

Czy to jest pedagogiczne? W lesie pod Kuszelówką koło Gąbina odbywa się pod egidą Kuratorjum Warszawskiego Okręgu Szkolnego obóz wychowania fizycznego dzieci szkół powszechnych m. in. z Płocka, Radzynia, powiatu gostynińskiego i innych okolic. Instruktorem jest p. Dzięgielewski, instruktor w. f. w Gostyninie.

Należy bezwzględnie przyklasnąć akcji obozów letnich wychowania fizycznego. Natomiast nie wolno przejść do porządku dziennego nad systemem, jaki panuje w Kuszelówce, bowiem godzi on w moralność dzieci.

W obozie są chłopcy i dziewczęta z wyższych oddziałów, liczący od 14 do 16 lat. Tu właśnie panuje koedukacja fatalnie oddziaływująca na młodzież. Ku ogólnemu zgorszeniu nietylko młodzieży, ale i starszych odbywają się w Kuszelówce wspólne kąpiele w nad wyraz modnych kostjumach kąpielowych i wspólne w tych kostjumach spożywanie posiłków. Na zwracane uwagi pod adresem kierownictwa, że to niestosowne i szkodliwe, pada zawsze odpowiedź, że **taki jest rozkaz Kuratorjum.**

Kuratorjum Warszawskiego Okręgu Szkolnego ma głos!

Rodzice

Z KOWLA.

W Kowlu powstaje wspaniały kościół-pomnik. Wołyń jest zwany „czarnym szlakiem", przez który prowadzą wrota na Zachód. Tędy niegdyś przewalił się dzicz tatarska, turecka, moskiewska i hajdamacka a podczas wojny światowej przeszły wszystkie armje walczące. Mimo tych klęsk, spustoszeń, niebezpieczeństw, mieszka tu polski lud, nieugięty, któremu wiary ojców i polskości nie zdołał wyrwać ni knut carski, ni Sybir, ani bezbożnik bolszewicki. Jest to również ziemia najgęściej usiana mogiłami-kurhanami, najbardziej przesiąknięta krwią bohaterską.

I właśnie dla upamiętnienia tego, że Wołyń Kościołowi i Polsce pozostał zawsze wierny, że trwa przy Macierzy, od 1921 r. buduje się w Kowlu wspaniały kościół-pomnik p. w. św. Stanisława i św. Teresy od Dzieciątka Jezus. Ta majestatyczna bazylika będzie zatem mausoleum ku czci wszystkich bojowników o Kościół i Polskę, którzy na Wołyniu, na naszych kresach wschodnich, polegli.

Budująca się świątynia na 7.000 osób według projektu zmarłego niedawno archit. Szyllera i Kononowicza, jest w stylu gotyku nadwiślańskiego, w którego linjach architektonicznych odzwierciadlają się dzieje budownictwa polskiego od samego zarania. Obecnie stanęły już mury, nakryte dachem, brak jeszcze wieży i wykończenia wewnątrz. Komitet budowy, któremu niegdyś przewodniczący ś. p. ks. infułat Sznarbachowski, a dziś jego miejsce zajmuje ks. prał. Tokarzewski, zwraca się niniejszem do czytelników z najgorętszą prośbą o dopomożenie choćby drobnemi ofiarami do wykończenia kościoła-pomnika.

Dotąd na pięć cerkwi prawosławnych w Kowlu istnieje tylko jeden kościół katolicki. A więc chyba nie trzeba dodawać, że wykończenie budującego się kościoła będzie miało wielkie znaczenie i dla Polski i dla Kościoła.

Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80.494. — Komitet budowy kościoła-pomnika w Kowlu.

O przyszłość Europy.

Pożyteczną i niezwykle pouczającą rzeczą jest statystyka, a wnioski z podawanych przez nią cyfr wysnuwane nietylko poglądowo uzmysławiają społeczne rezultaty pewnych zjawisk w życiu ludzkości, lecz pozwalają także uchylić nieco zasłony prawdopodobnej przyszłości.

Porównując, naprzykład, dane statystyczne co do ruchu ludności w państwach europejskich od początków wieku bieżącego, znany dziennik barceloński „El Mati" do takich dochodzi wniosków. Liczba narodzin w całej Europie, Rosji nie wyłączając, stale maleje. Gdy w poszczególnych krajach europejskich w początkach bieżącego stulecia przeciętna ilość potomstwa na parę małżeńską wahała się w granicach 5, 4 (Rosja) do 2, 9 (Francja), ilość obecnie wynosi 4 (Hiszpanja) do 2, 2 (Francja), przyczem w całej Europie niema ani jednego kraju, w którymby liczba potomstwa nie zmalała. Jeśli uwzględnić większą lub mniejszą śmiertelność w poszczególnych krajach, można przewidywać — jeżeli depopulacja trwać będzie dalej — że we Francji już od roku 1938 zacznie się ubytek ludności. To samo czeka Niemcy około roku 1940, Anglję około 1941, Szwecję — 1945, Włochy 1951, tak że mniej więcej w połowie XX wieku połowa Europy zacznie się wyludniać. Najdłużej stosunkowo opierać się będą wyludnieniu kraje ludności słowiańskiej (Polska około 1971 roku) i romańskiej. Najdłużej zapewne wytrwają dwa ludy na przeciwległych krańcach Europy: Hiszpanja i Rosja. Ponieważ — jak stwierdzono — głównemi czynnikami sprzyjającemi depopulacji są: nadmierny rozrost miast wielkich, upadek życia rodzinnego wśród klas mieszczańskich, wyznanie religijne rodziców (ciekawem jest, że najmniej dzieci liczą małżeństwa mieszane), wielką zagadką na razie pozostaje, czy i te dwa narody — i w jakim stopniu wezmą udział w ogólnoeuropejskim wyścigu depopulacji.

H. P.

Z PÓŁEK KSIĘGARSKICH.

Irgo: Pierwsza nagroda. Jednoaktówka. Poznań 1933 S. A. „Ostoja". Cena 0.50 zł.

Jest to sztuczka z życia stowarzyszonych dziewcząt. Pierwszą nagrodę zdobywa druhna, która w konkursie propagandowym zyskuje największą ilość kandydatek. Nie wszystkie jednak zapisują się ze

względów ideowych. Sztuka obfituje w liczne momenty humorystyczne, a kończy się stwierdzeniem faktu, że nie ilość, lecz jakość odgrywa główną rolę w rozwoju organizacji.

Myśl i przeprowadzenie bardzo dobre. Role charakterystyczne. Humor dobrze zastosowany.

H. P.

Rozprawa d-ra Bieleckiego o żydach.

Nakładem „Myśli Narodowej" ukazała się rozprawa d-ra Tadeusza Bieleckiego p. t. „Zatarg polsko-żydowski w r. 1815", Warszawa, „Myśl Narodowa" 1933, str. 24, cena 60 gr.

Jest to praca źródłowa, tycząca się stosunku młodzieży wileńskiej, zorganizowanej w ruchu filareckim, do kwestji żydowskiej w Polsce już przed 120 laty. Przejrzystość myśli styl, barwny język, układ i forma czynią z tej estetycznej książeczki ciekawą i zajmującą lekturę.

Do nabycia w księgarniach i w administracji „Myśli Narodowej" (Warszawa, Jerozolimska 17-5).

Sprawy gospodarcze.

Zniżono taryfę kolejową na cegłę sprowadzaną z cegielń na G. Śląsku i Pomorzu o 50% — Jeden tysiąc cegły, sprowadzonej do województw centralnych nie przekracza 50 zł z przesyłką kolejową.

Centrala Stowarzyszeń właścicieli nieruchomości miejskich złożyła Radzie ministrstów i ministerstwu skarbu memorjał o odroczenie licytacyj, stanowiących niejednokrotnie zniszczenie dłużnika i jego rodziny.

Zaległości podatkowe spłacać można w naturze. Komitet Ekonomiczny Ministrów powziął uchwałę, dotyczącą spłacenia zaległości podatkowych, których termin płatności upłynął przed dniem 1 października 1931 r. Od tych zaległości przewiduje uchwała skreślenie odsetek i kar za zwłokę za czas do 1 września b. r. Zaległości podatkowe zahipotekowane na majątku dłużników będą mogły być spłacane w ciągu 10 lat przy oprocentowaniu $4\frac{1}{2}$% rocznie i początek spłacania wyznacza się na dzień 1 stycznia 1935 r. Zaległości bez zabezpieczenia hipotecznego oprocentowe na 6% w stosunku rocznym mają być rozłożone na 3 lata i część ich będzie umorzona! Zaległości podatkowe może spłacić w naturze, oddając na rzecz skarbu i związków komunalnych grunty i budynki.

Nadzwyczajna danina majątkowa. Według zarządzenia ministra skarbu nadzwyczajną daninę majątkową w r. 1933 gospodarstwa wiejskie mają spłacić w dwóch równych ratach t. j. 30 września i do 15 listopada b. r. Przemysł i handel mają zapłacić tę daninę w całości w terminie do dnia 31 sierpnia b. r.

Nieruchomości płacą daninę w całości do dnia 30 listopada b. r.

Zniżkę opłat telefonicznych zamierzają przeprowadzić władze pocztowe w najbliższym, a nawet możliwa jest bezpłatna instalacja aparatów telefonicznych w tych miastach, w których telefony eksploatowane są przez państwowy zarząd pocztowy.

Konsumcja cukru zmniejszyła się w Polsce o 2 kg na głowę,

Kronika.

Żydzi prowokują i strzelają do polskich żołnierzy. W miasteczku Mizoczu w pow. zdołbunowskim na Wołyniu, dwu szeregowych K. O. Pu słownie zwymyślał miejscowy żyd, Izaak Szajcheta nie mając żadnej ku temu przyczyny. Szeregowcy spoliczkowali napastnika, na którego krzyk zbiegło się około 500 współwyznawców, a sołtys miasteczka, żyd Mojsze Milmersztajn alarmował nawet syreną pożarniczą. Do żołnierzy dano z tłumu sześć strzałów rewolwerowych które chybiły. Do czasu przybycia policji i patroli wojskowej obaj żołnierze bronili się przed atakiem żydowskiego tłumu szablami, ale nikogo nie skaleczyli.

Widocznie żydzi z nadmiaru patrjotyzmu polskiego napastują i strzelają do polskich żołnierzy!!

Zmechanizowanie oceny niedoli pracowniczek telefonicznych w Warszawie. Na 420 telefonistek mają zredukować 200 i selekcję tę przeprowadzono losowaniem. Wynik był taki, że dwie siostry wyciągnęły losy ujemne, a inne cztery siostry wyciągnęły wszystkie losy dodatnie

Mussolini twórcą 6 przykazań dla urzędników, które brzmią:

„1) Nie chodzić w dzień, a tem mniej w nocy do t. zw. lokali zbytkowych, restauracyj i t. p.

2) Chodzić możliwie najczęściej (il piu possibile) pieszo, a dopiero w razie konieczności używać maszyny (auta).

3) Przy urzędowych występach unikać „rur od pieca" (cylindrów) na głowach; używać prostych „czarnych koszul" rewolucji.

4) Nie zmieniać (po otrzymaniu nominacji) własnych przyzwyczajeń i własnego sposobu życia, w żadnym wypadku.

5) Trzymać się surowo urzędowego zegara, i masy ludzi wysłuchiwać z największą cierpliwością i łagodnością.

6) Odwiedzać dzielnice robotnicze i nie tylko „moralnie ale i fizycznie" iść w lud, szczególnie w tych trudnych czasach".

Wszystkie te przykazania należałoby poddać rozwadze i naszych urzędników — ale tych „szczęśliwych".

Gazeta Warszawska w „obrazkach z Krakowa" podaje: Krakowowi ton nadają Żydzi. Prasa w ich rękach. Na żydowskiej lekturze wychowuje się Krakowianin od dziecka. W domu, w tramwaju, na plantach zawsze w jego rękach prasa brukowa, mniej lub więcej żydowska, karmiąca go opisami zniewoleń, zdrad małżeńskich, domów schadzek it.p. Nic więc dziwnego, że staje się głuchy na głos sumienia narodowego i z obojętnością patrzy, jak kamienica po kamienicy przechodzi w ręce żydowskie, jak znikają sklepy katolickie, a w ich miejsce powstają żydowskie!

Bezrobotnych pracowników umysłowych mamy w Polsce według danych Głównego Urzędu Statystycznego 52.066. Liczba ta od marca 1932 r. wzrosła o 5.395 osób.

Gł. Urząd Statystyczny obejmuje bezrobotnych pracowników umysłowych zarejestrowanych i mających prawo do zasiłków, pomija natomiast tych, którzy to prawo utracili i tych którzy nie dostali się do jego rejestru.

Jak twierdzą inni, mamy w Polsce bezrobotnych pracowników umysłowych ponad 120 tysięcy, a dodajmy do tego absolwentów różnego rodzaju zakładów naukowych, będziemy ich mieli około 200 tysięcy.

Środki zaradcze są tu konieczne.

RZECZY CIEKAWE.

Dwie aktorki francuskie poświęcają się służbie Bożej. Jak donosi „Bulletin de l'Union Catholique de Theatre" p. Simone Suprin, artystka teatrów paryskich, która w r. 1929 złożyła śluby zakonne w klasztorze Dominikanek w Chatenay, obecnie na swą prośbę została przeniesiona do klasztoru w Etrepagny, skąd uda się do Trinidad (na oceanie Atlantyckim), gdzie ma poświęcić się pielęgnowaniu trędowatych. Równocześnie „Bulletin de l'Union Catholique du Theatre" donosi, iż znana artystka teatru paryskiego Studio des Champs Elysees wstąpiła do klasztoru. H. P.

„Kościół na kołach" osobliwością światowej wystawy w Chicago. Na światowej wystawie w Chicago wielkie zainteresowanie licznie zwiedzających wywołuje m. in. „Kościół na kołach". Jest to kaplica samochód, należąca do stowarzyszenia misyjnego „Catholic Church Extension Society", która przebyła w krajach misyjnych już przeszło 100.000 mil ang. Ten jedyny w swoim rodzaju kościół został poświęcony przez kardynała Gibbonsa w r. 1915. Natychmiast po wystawie w Chicago powróci z powrotem do misyj do których należy. Samochód ten składa się z kaplicy posiadającej ołtarz,, 70 miejsc siedzących, konfesjonał, stacje Męki Pańskiej oraz mieszkanko dla kapłana, w skład którego wchodzi pokój sypialny, bawialny oraz miniaturowa kuchenka.

H. P.

Do naszych P. T. Czytelników!

Niniejszem powiadamiamy naszych P. T. Czytelników, iż z powodu obniżenia cennika drukarni z dniem 1-go sierpnia br. obniżamy cenę naszego tygodnika o 20%, a mianowicie:

Prenumerata miesięczna wynosić będzie: miesięcznie 80 gr. kwartalnie 2 zł. 50 gr. półrocznie 5 zł. rocznie 10 zł. W pojedynczej rozsprzedaży numer kosztować będzie 20 gr.

Tym P. T. Prenumeratorom, którzy wpłacili prenumeratę na dłuższy okres czasu, zaliczymy nadpłaconą kwotę na dalsze miesiące.

Do dzisiejszego Nru załączamy czeki P. K. O.

Z poważaniem
ADMINISTRACJA.

KĄCIK DLA GOSPODYŃ.

Jam'y

Porzeczkowy. Przebrać czerwone porzeczki, najbujniejsze oddzielić. Drobne rozgnieść, przetrzeć przez sito, uważając, aby przetartej masy na wagę było nie mniej niż całego owocu. Cukier zagotować bez wody z przetartym sokiem porzeczkowym, wrzucić całe porzeczki, smarzyć na gwałtownym ogniu próbując na spodku. Gdy krople się galaretują, co w porzeczkach bardzo prędko następuje, zlewać do gorących słoików, które należy zawiązywać dopiero po dokładnem wystygnięciu.

Omyłki drukarskie.

W Nr. 4 „Echo miast" w artykule: „Oblicze dzisiejszego kryzysu" w pierwszej szpalcie 25 wiersz od dołu zamiast „które reprezentowały jego minimalną wartość", ma być „które reprezentowały jego **nominalną** wartość.

W szpalcie drugiej tegoż artykułu, w ostatnim wierszu, zamiast: **do roli jednostki praw obrońcy**", ma być **do roli obrońcy praw jednostki**"

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

WP. Pawłowi Barczyńskiemu w Podwołoczyskach oznajmiamy na pismo z d. 20 lipca b. r., że listem zwyczajnym wysłaliśmy trzy egzemplarze statutu Chrześcijańskiego Frontu Gospodarczego, dowód zgody centrali stowarzyszenia, t. j. pismo Ch. Fr. G. i wyciąg z „Prawa o stowarzyszeniach" (rozp. Prezydenta Rzeczypospolitej z d. 27 paźdz. 1932 r. Dz. U. R. P. 1932. Nr. 94 poz. 808) w celu założenia koła Ch. Fr. G. w Podwołoczyskach. W rozpoczętej akcji przesyłamy życzenia: „Szczęść Boże".

Po założeniu Koła i ukonstytuowaniu się Zarządu prosimy o nadesłanie nam szczegółowego sprawozdania.

Wydawca: Chrześcijański Front Gospodarczy. Odpowiedzialny redaktor: Mieczysław Rychlik. Drukarnia J. Gablankowskiego Kraków